

PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.



www.rabbisacks.org

@rabbisacks

Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Zmagania i wiara

Wa-jiszlach – 2 grudnia 2017 / 14 kislew 5778

Ludzie dzielą się na Mozartów i Beethovenów. Do których ty należysz?

Jeśli chodzi o muzykę, jestem laikiem, ale słuchając kompozycji Mozarta odnoszę wrażenie, że jest w nich coś lekkiego i żywiołowego. Nie ma tam niepotrzebnej „refleksji, która płacze szyki” [„Hamlet”, tłum. S. Barańczak]. Mozart sprawia wrażenie kogoś, kto komponuje naprędce. Nie ciąży mu żadne poważne problemy.

Inaczej jest z Beethovenem, który nieustannie kreślił i poprawiał swoje dzieła. Proces twórczy, który prowadził do wykrystalizowania się ostatecznej formy utworu, trwał u niego latami. Towarzyszyły mu wybuchy złości i niezadowolenie z samego siebie. Praca twórcza Beethovena była walką, z której wychodził zwycięsko, komponując utwór niemal zawsze pełen konfliktów, tworzący atmosferę wysiłku, zakończony jednak monumentalnym rozwiązaniem. Jego ostatnie kompozycje - późne eteryczne sonaty fortepianowe i mistyczne kwartety smyczkowe jak nie z tego świata - są dziełem człowieka, który w końcu, po latach walk z własnymi demonami i aniołami, odnalazł pokój.

W ten sposób rozumiem historię Jakuba, który otrzymał imię Izrael i stał się naszym ojcem w wierze. Jakub, jako bohater religijny, nie jest najbardziej oczywistą postacią. Tora - przynajmniej w dosłownej interpretacji - nie opisuje go ani jako człowieka o odwadze i dobroci Abrahama, ani oddaniu i powściągliwości Izaaka. Nie ma on ani werwy charakterystycznej dla Mojżesza, ani jego zdolności poświęcenia się dla sprawy. Brak mu politycznych i poetyckich talentów Dawida, a także liryzmu i nadziei charakterystycznych dla Izajasza.

Jakub jest w ciągłym konflikcie: ze swoim bratem Ezawem, teściem Labanem, z żonami Leą i Rachelą, i dziećmi, których właśnie zmusiły w końcu cały ród do ucieczki do Egiptu. Życie Jakuba jest pełne napięć.

Wiemy też o jego „transakcjach”. Jakub najpierw zdobywa prawa pierworodnego, odbierając je Ezawowi i podstępem otrzymuje przeznaczone dla brata błogosławieństwo. Udaje mu się też przechytrzyć obłudnego teścia, Labana. W każdym z tych przypadków, mimo pozornej wygranej, jego sytuacja się pogarsza. Musi opuścić dom po tym, jak na prośbę Rebeki przebiera się za Ezawa i okłamuje niewidomego ojca. Jak czytamy w parszy *Wa-jiszlach*, Jakub jest przerażony perspektywą powrotu i konfrontacji z bratem. W podobny sposób, w jaki oszukał ojca, sam zostaje oszukany przez Labana. Ucieczka Jakuba z domu teścia również zakończyć się mogła tragedią, gdyby nie to, że Bóg nakazał nie krzywdzić Jakuba. Stąd w Hagadzie słowa: „Idź i dowiedz się, co Laban Aramejczyk

chciał uczynić ojcu naszemu, Jakubowi”. Życie Jakuba, jak wynika ze słów Tory, było serią ucieczek od jednych kłopotów w kolejne.

Kim więc był Jakub i co oznacza jego postać?

Na to pytanie istnieją dwie, skrajnie różne odpowiedzi. Jakub opisywany w midraszu już w łonie matki pragnie iść do synagogi (Be-reszit Raba 63:6), spędza lata młodości na naukach w *bejt midraszu* (Be-reszit Raba 63:10), wygląda jak Abraham (midrasz Lekach tow, Be-reszit), a jego ręce są jak filary z marmuru (Be-reszit Raba 65:17). Nie miał nigdy złych zamiarów - odkupił od Ezawa pierworództwo, ponieważ nie mógł znieść faktu, że brat, którego przywilejem jako pierworodnego było składanie ofiar, oddawał je bożkom (Be-reszit Raba 63:13). Jeśli zaś chodzi o oszukanie ojca i odebranie błogosławieństwa bratu, według mędrców, Izaak oślepił tylko dlatego, żeby to mogło się wydarzyć (Be-reszit Raba 65:8). Ezaw, w przeciwieństwie do Jakuba, był gwałtowny i agresywny. Oszukiwał ojca, opowiadając o tym, jak jest bogobojny (kom. Rasziego do Be-reszit 25:27), dopuszczając się jednocześnie całej serii wykroczeń, w tym morderstwa (Baba Batra 16b), w dzień, kiedy rzekomo „zmęczony” powrócił z pola.

Ten jednoznaczny opis nie jest bezpodstawny - w całości bazuje na świętych tekstach. Jakub nazywany jest *isz tam*, w czym ma się zawierać prostota jego charakteru, prawość i zdeterminowanie. W podstawowym rozumieniu przepowiednia, którą usłyszała Rebeka, zanim urodziła bliźniaki, brzmiała: „starszy będzie służył młodszemu” (w innych komentarzach poruszam kwestię dwuznaczności tej przepowiedni). Rebeka od początku wiedziała, że Jakub będzie dominował. Musimy być również świadomi, jak tłumaczy we „Wprowadzeniu do literatury agadycznej” Maharac Chajes, że midrasz opisuje biblijnych bohaterów w czarno-białych barwach, ponieważ jest formą o charakterze moralizatorskim i edukacyjnym. Trudno jest uczyć dzieci na ambiwalentnych, pełnych niejasności przykładach.

Istnieje też jednak druga twarz Jakuba, którą widzimy przy dosłownym odczytaniu tekstu Tanachu. Rodzi się pytanie: dlaczego Tora maluje tak ambiwalentny obraz jednego z patriarchów? Tora jest bardzo wybiórcza w doborze detali, którymi posługuje się do opisu bohaterów. Dlaczego więc nie maluje Jakuba w bardziej kolorowych barwach?

Otóż Tora w historii Jakuba zapisała niezwykle ważną wiadomość: tak, jak do Boga odnosimy się w całym Jego majestacie i transcendencji, tak do ludzi powinniśmy odnosić się, biorąc pod uwagę ich niedoskonałość i omyłkowość. We wszystkich innych znanych mi tradycjach, bohaterowie religijni są idealizowani do tego stopnia, że przestają w końcu przypominać ludzi. Sami, nieskazitelni i nieomylni, stają się bogami lub pół-bogami. W Tanachu nie występują tacy bohaterowie. Nawet Noego, który jest prawy i cnotliwy, widzimy także pijanego i w nieładzie. Hiob, niewinny i prostoduszny, w końcu przeklina swój los. Jakub, bardziej niż którykolwiek z nich, ma uosabiać niedoskonałość.

Być może właśnie taki jest sens jego postaci. Jakub jest Beethovenem, a nie Mozartem Tanachu. Jego życie to ciągłe zmagania. O wszystko sam musi zawalczyć. Jako jedyny z patriarchów sam zdecydował, że będzie wybrany na kontynuatora przymierza. Abrahama wezwał Bóg, a los Izaaka był przesądzony jeszcze przed jego urodzeniem. Mojżesz, Jozue, Dawid, Izajasz i Jeremiasz - wszyscy oni do swojej misji powołani byli przez Boga. Ale nie Jakub, który odkupił pierworództwo, odebrał podstępem błogosławieństwo i sam siebie wyznaczył na kontynuatora dzieła Abrahama.

Bóg objawia się Jakubowi dopiero, kiedy ten ucieka z domu. Już po latach, kiedy samotny i przerażony spotkaniem z Ezawem podróżuje w nocy, na jego drodze staje Bóg albo anioł, z którym musi stanąć do walki. Jako jedyny otrzymuje od Boga, lub anioła, zupełnie nowe imię, a tym samym staje się całkowicie inną postacią: Izraelem. Nie bez znaczenia jest fakt, że po tym, kiedy powiedziano: „Nie Jakób będzie nazywane odtąd imię twoje” (najpierw te słowa wypowiada anioł, a później sam Bóg, Be-reszit 32:29 i 35:10), Tora nie przestaje nazywać go Jakubem. Dzieje się tak, ponieważ jego potyczka w rzeczywistości wciąż trwa i trwać będzie przez całe życie. Tyczy się to nie tylko Jakuba, ale i nas

Jeśli miałbym wybrać ścieżkę dźwiękową do historii Jakuba, byłyby to *Sonata fortepianowa nr 29* Beethovena, albo jego *Grosse Fuge*. Obie te kompozycje są pełne niezwykle napięcia, na skraju wyłamania się z wszelkich form i struktur muzycznych. A mimo to, właśnie w wyniku tych trudnych zmagania przy pracy nad utworami, Beethoven odnajduje spokój. Podobnie Jakub, który, tocząc długą walkę z przeznaczeniem, w końcu osiąga to, czego nie osiągnęli ani Abraham, ani Izaak - żadne z jego dzieci nie odsunęło się od wiary. Jak powiedzieli rabini: „Nagroda jest stosowna do bólu” (Miszna, tr. Awot 5:23). Tak jest w przypadku Jakuba.

Istnieją ludzie święci, dla których kroczenie duchową ścieżką jest łatwe i przyjemne jak tworzenie muzyki dla Mozarta. Ale Bóg nie nawiedza tylko świętych. Przychodzi do każdego z nas. Dlatego podarował nam trzech patriarchów: Abrahama, dla tych, którzy kochają; Izaaka, dla tych, którzy się boją; i Jakuba (Izraela) dla tych, którzy walczą.

Idea dzisiejszego tygodnia brzmi więc: jeśli zmagasz się z losem, pamiętaj, że zmagał się również Jakub, który stał się Izraelem, naszym ojcem w wierze.